



# Kwestonariusz



- b. jeńców, internowanych, więzionych, osadzonych w obozach pracy, zesłańców w Z.S.S.R.
1. Kowadowski Eugeniusz, plut. pchor. 1917, Włodzisławski Stanisław - drogowy, kawaler.
  2. 23-III-1940r. wisło mnie z domu w m. Piastku.
  3. Wiszcianie w Piastku, Mińsku (w Z.S.S.R.) następnie oboz pracy nad rzeką Pieczorą na półwcy (Koni A.S.S.R.).
  4. W wiszcianach warunki mieszkaniowe i higieniczne były bardzo złe, z powodu braku miejsc w celach, masy robactwa jak pluskiew i wrony i braku wody do mycia się. W obozach było dużo czyszej, ale mowa dotknęła zimno gdyż spaliliśmy w dworkach namiotach (hangarach) po 300 ludzi, gdzie było tylko po dwa piecyki, które nie wystarowały przy wyższej temperaturze niż  $-30^{\circ}$ .
  5. W obozie w którym przebywałem była przeważnie ilość Polaków następnie Żydów z Polski i nieliczna ilość Tatarów, Kirgizów, Chińczyków, Turków, Kozaków, Rosjan i bardzo mało Niemców nadwołańskich. Polacy przeważnie siedzieli za to że byli wojakowymi, lub pracowali na posadach państwowych. Żydzi przeważnie za przejście granicy, i „spekulacja”. Poziom umysłowy precyzyjny moralnie stali dość dobre, w stosunku do innych nieufności.
- W obozie dzień pracy był od godz. 6 rana do 5 p.p. z godziną przerwą w południe. Pracowało się bez względu na pogodę pomimo że nie było dobrych ubrań, z tego powodu dużo odmrożeń.
- Normy pracy były dość duże i tak, że ludzie stabi nie mogli danej normy zrobić przez co dostawali prawie połowę jedzenia.
- Ludzie którzy więcej z sobą przebywali żyli się i w pracy pomagali nawzajem. Koerówek kulturalnych nie było.
7. z N.K.W.D. prawie się nie stykałem, gdyż badań prawie nie miałam, bo wisli mnie za to że staryłem w wojsku Polickim a dane, mieli ze szpitala w którym leżałem jako ranny. Chcieli tylko żebym powiedział jakich znam jeszcze wyśkanych na tym terenie i przy tym groził rewolwerem, a gdy nie powiedziałem dali spokój i zakończyli śledstwo.

8. Pomocy lekarskiej w obszarach pracy prawie nie było, lekarnie prosto nie mieli prawa dwoje zwolnić od roboty. Z tego powodu dwoje było śmiertelnych wypadków, przeważnie porażki ludzi od 18-30 lat. Nazwisk zmarłych nie pamiętam.
9. W naszym obszarze gdzie byłem, nie spotkałem się z człowiekiem, który by otrzymał jakąkolwiek wiadomość z kraju, za wyjątkiem wiadomości rojów, którzy siedzieli już od dawna.
10. Zostałem zwolniony dn. 4. IX. 1941 r. Po otrzymaniu pieniędzy na bilet od władz N.K.W.D. kolejną podróżą do m. Tocka i tam wstąpiłem do Armii Polskiej dn. 18. IX. 1941 r. i zostałem przydzielony do 19 p.p. potem do 1. rekr. p.p., który później został przemianowany na 21 p.p. i z nim razem wyjechałem do Trans. a z Trans. do Palestyny.

Eug. Roewadowski pchor.

Mp. 9. II. 1943 r.

